

Michał Wasilewski, Sny W Słońcu (feat. Wislaken)

Wiatr stuka w drzwi po cichu i
Uwalnia dzień
Chłód wielokrotnych chwil

Baranek z krwi nad głową tkwi
Odgania lęk
W tym miejscu tchnienie śpi

Jeszcze pozwól ziemio bym
W mych ustach poczuł smak i dym
Ze spojrzeń spił szlachetny blask
Życia nim

Złożymy sny w słońcu
Spoczniemy na końcu
Będziemy sami, sami

Powoli dach nocy
Przysłoni mi oczy
Widzę w oddali dalej

Ból boli mniej, króciutki dzień
Zawołam gdy
Zgłodnieję, padnę z sił

Dziś, dziecko me nakarmisz mnie
Przełykam trud
Z ust nie popłynie dźwięk

I jeszcze pozwól ziemio bym
W mych ustach poczuł smak i dym
Ze spojrzeń spił szlachetny blask
Życia nim

Złożymy sny w słońcu
Spoczniemy na końcu
Będziemy sami, sami

Powoli dach nocy
Przysłoni mi oczy
Widzę w oddali dalej

Złożymy sny w słońcu
Spoczniemy na końcu
Będziemy sami, sami

Powoli dach nocy
Przysłoni mi oczy
Widzę w oddali dalej